

Roztrzaskane mozaiki

**Tomasz Jastrun o poezji Izabeli Fietkiewicz-Paszek i Piotra Gajdy,
czerwiec 2007**

Izabela Fietkiewicz-Paszek i Piotr Gajda to dwójka utalentowanych poetów. I najchętniej napisałbym: takie wiersze trudno analizować, są na analizę wyjątkowo odporne, trzeba je po prostu czytać, mówią same za siebie, chociaż uprzedzam – nie jest to łatwa mowa. Tak, to trudna poezja. Przypomina pełną barw mozaikę, która została tak rozbita abyśmy składając ją trochę się pomęczyli. Ale warto. W finale tej pracy będzie brakować różnych fragmentów, ale właśnie te braki tworzą niedopowiedzenia. To poezja skrótów i niedopowiedzenia (...)

Podobny, ale jednak inny jest świat Izabeli Fietkiewicz-Paszek, o odmiennym zapachu, o innym odcieniu. Ale u obu tych poetów wszystko jest oglądane z wielu punktów widzenia. I chociaż niemal nic w tych utworach nie jest wyjaśnione, za to wszystko jest dobrze oświetlone.(...) Albo gdzie indziej:

Droga zakłóca świat, dzieli go

na dwoje.

Nie wiem czy to własne słowa poetki, czy cytat, ale właśnie ta fraza oddaje istotę tych wierszy poezji, która dzieli, roztrzaskuje by zmusić nas do scalenia. Obok tytułu wiersza "Wiatraki, Orzechowo k/Olszynka", jest data, a więc to jakby dziennik podróży, zapis potoczny jakiejś sytuacji. Ale cała sprawa nie jest jasna, gdyż jak w tej poezji istotną rolę gra nie-dopowiedzenie. (...)

Ten chropowaty, rozbity świat nie-ładny, ale nie epatuje swoją brzydota, po prostu jest jaki jest, potoczny, byle jaki, ale konieczny i w ciągłym ruchu.

Ale też w tych wierszach jest sytuacja psychologiczna człowieka, jak w wierszu o śmierci, pogrzebie i kobiecie, która żegna męża. Jak zwykle wszystko jest powiedziane nie wprost a jednak do końca!

Boję się napisać, że wiersze Izabeli Fietkiewicz-Paszek są wybitne - ale jednak piszę! Poetka ma już ukształtowany i łatwo rozpoznawalny język.

Tomasz Jastrun /czerwiec 2007/